

Sygn. akt III AUa 1019/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Maria Pierzycka - Pająk
Sędziowie	SSA Ewelina Kocurek - Grabowska (spr.) SSO del. Beata Torbus
Protokolant	Magdalena Bezak

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2018r. w Katowicach

sprawy z odwołania J. M. (1) (J. M. (1))

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych M. L., W. M., B. A., A. R., J. M. (2) i J. S.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji ubezpieczonego J. M. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach

z dnia 22 marca 2017r. sygn. akt XI U 1917/16

1) **oddala apelację;**

2) **odstępuje od obciążenia odwołującego J. M. (1) kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

/-/SSO del. B.Torbus /-/SSA M.Pierzycka-Pająk /-/SSA E.Kocurek-Grabowska

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 1019/17

UZASADNIENIE

Płatnik składek J. M. (1) prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w S. wniósł odwołania w niniejszej sprawie od sześciu decyzji organu rentowego - Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. - z dnia 19 lipca 2016 roku stwierdzających, że M. L., J. M. (2), W. M., B. A., A. R. i J. S. w okresach wymienionych w tych decyzjach, jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia u w/w płatnika składek, podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z podstawą wymiaru składek wskazaną w zaskarżonych decyzjach.

Odwołujący zaskarżył decyzje w całości i zarzucił organowi rentowemu naruszenie prawa materialnego, tj. art. 734 § 1 w zw. z art. 750 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c., poprzez zastosowanie tych przepisów w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że płatnika składek i ubezpieczonych łączyły umowy o świadczenie usług, mimo że zgodnie z treścią zobowiązania, ubezpieczeni wykonywali z góry określone czynności, których materialnym rezultatem były w pełni weryfikowalne pod względem jakościowym tłumaczenia, co wypełnia dyspozycję art. 627 k.c. i stanowi umowę o dzieło, której zawarcie nie kreuje obowiązku ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego. Nadto, płatnik składek zarzucił organowi rentowemu sprzeczność ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wyrażającego się w przyjęciu błędnego ustalenia, że do wykonania umowy między płatnikiem składek a tłumaczem wystarczające jest staranne działanie, a nie osiągnięcie określonego rezultatu w postaci dobrego, wolnego od wad tłumaczenia oraz dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób arbitralny i dowolny, wykraczający poza granice logiki oraz doświadczenia życiowego z całkowitym pominięciem argumentów przedstawionych w zastrzeżeniach do protokołu kontroli z dnia 23 marca 2016 roku. Płatnik wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego w zakresie translatoryki na okoliczność czy istnieje możliwość weryfikacji tłumaczeń pisemnych i ustnych, ustalenia jakie istnieją kryteria weryfikacji poprawności tłumaczenia, na czym polega proces tłumaczenia tekstu z jednego języka na drugi, czy w wyniku tego procesu powstaje określony rezultat, czy i jeżeli tak, to którzy przedstawiciele nauki określają proces tłumaczenia mianem „zwykłych czynności translatorskich”, czy proces tłumaczenia polega na wykonywaniu „zwykłych czynności translatorskich” oraz jakie jest prawdopodobieństwo, że w wyniku przetłumaczenia przez dwóch wykwalifikowanych tłumaczy półstronicowego tekstu o średnim stopniu skomplikowania powstałyby dwa identyczne tłumaczenia. Płatnik wniósł również o zasądzenie kosztów procesy wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniósł, iż nie znajduje zastosowania wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 roku (sygn. II UK 315/10), albowiem w niniejszej sprawie wynagrodzenie było zależne od ilości przetłumaczonego tekstu, skomplikowania tekstu, pilności tłumaczenia, tłumacz nie pozostawał w dyspozycji płatnika, bowiem zawsze mógł odmówić przyjęcia tekstu do tłumaczenia. Co więcej, przyjęcie konkretnego tekstu do tłumaczenia przez tłumacza zawsze było wynikiem negocjacji dwóch stron - tłumacza i biura tłumaczeń. Nadto, tłumacz wykonywał tłumaczenie poza siedzibą płatnika, na własnym sprzęcie, nie był kontrolowany w trakcie wykonywania tłumaczenia, kontroli podlegał jedynie rezultat pracy, tj. tekst tłumaczenia. Płatnik podkreślił, iż niezależnie od tłumaczonego tekstu, powstaje dzieło, które wcześniej nie istniało i które jest tworem samoistnym, gdyż dla skutecznego korzystania z tłumaczenia nie jest wymagane posiłkowanie się tekstem wyjściowym. Co więcej, tłumaczenie jest rezultatem pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie. Charakter dzieła w postaci tłumaczenia nie wyklucza również możliwości zastosowania przepisów o rękojmi za wady, gdyż istnieje szereg kryteriów weryfikacji jakości wykonanego tłumaczenia. Płatnik wskazał, iż istniała możliwość obniżenia wynagrodzenia w przypadku wady dzieła, a nawet odstąpienia

od umowy w przypadku opóźnienia w oddaniu dzieła. Podsumowując, płatnik składek wskazał, że uznanie stosunku prawnego łączącego płatnika z ubezpieczonymi za umowy o świadczenie usług i stwierdzenie podlegania obowiązkowi ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, jest bezzasadne, gdyż strony łączyły umowy o dzieło.

W odpowiedziach na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na uzasadnienie wskazał, że podtrzymuje swoje stanowisko o zakwalifikowaniu umów zawartych ze wskazanymi osobami jako umów zlecenia lub umów o świadczenie usług, do których mają zastosowanie przepisy o zleceniu. W jego ocenie, umowy zawarte

ze wskazanymi osobami pozbawione są cech tzw. „umowy rezultatu”, a posiadają jednocześnie cechy tzw. „umowy starannego działania”. W związku z tym, nie stanowią umów o dzieło, albowiem starania przyjmujących zamówienia nie doprowadzały

w przyszłości do powstania konkretnego i indywidualnie oznaczonego rezultatu. W ocenie ZUS, umowy mają charakter szablonowy, nie zawierają indywidualnych klauzul dotyczących wymagań stawianych wykonawcy, a wynagrodzenie zostało ustalone stałą kwotą. Organ rentowy podniósł, że zwłaszcza ulotki reklamowe, materiały szkoleniowe, dokumenty rekrutacyjne nie są dziełem. Zdaniem ZUS tłumaczenie nie miało samodzielnego bytu i wartości autonomicznej, ponieważ pozostawało w związku z tekstem sporządzonym w obcym języku. Tym samym, należało uznać, że treścią zobowiązania ubezpieczonych było staranne działanie, a decyzja organu rentowego jest prawidłowa.

Zainteresowani M. L., J. M. (2), W. M., B. A., A. R. i J. S. poparli stanowisko odwołującego się płatnika składek.

Sąd Okręgowy w Katowicach, po połączeniu spraw z odwołań płatnika do łącznego rozpoznania, zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 marca 2017 roku, sygn. akt XI U 1917/16, oddalił odwołania oraz zasądził na rzecz organu rentowego kwotę 1.800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Na podstawie akt organu rentowego, w szczególności na podstawie umów nazwanych umowami o dzieło oraz w oparciu o zeznania świadków i odwołującego, Sąd I instancji ustalił, że odwołujący się J. M. (1) prowadzi działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...) z siedzibą w S.

od 21 września 1989 roku. Przedmiotem działalności jest wykonywanie tłumaczeń pisemnych i ustnych oraz prowadzenie kursów językowych przez cały okres prowadzenia działalności w różnych proporcjach. W szczególności zajmuje się tłumaczeniami naukowo - technicznymi dla ośrodków naukowych, następnie dla przemysłu, tj. energetyki, hutnictwa, metalurgii, następnie tłumaczeniem tekstów marketingowych oraz prawno-ekonomicznych (umowy handlowe). Wykonują także tłumaczenia dla instytucji państwowych. Tłumaczone są głównie dokumenty techniczne takie, jak instrukcje (np. instrukcja obsługi sterownika obrabiarki), dokumentacja techniczno-ruchowa, dokumentacja medyczna. Głównymi kontrahentami odwołującego są duże korporacje i firmy, następnie mniejsze podmioty i osoby fizyczne, także różne instytucje nie wyłączając ZUS. Przy czym, do największych kontrahentów należy (...) S.A., (...)

Sp. z o.o. Wymienić także można innych takich, jak (...) S.A., Huta (...)

Sp. z o.o., (...) S.A., (...), kancelarie adwokackie, osoby prywatne.

Od 1992 roku płatnik składek J. M. (1) zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę. W 2016 roku stosunek pracy łączył go z dziewięcioma pracownikami, w tym zatrudnia trzech tłumaczy języka angielskiego i niderlandzkiego w pełnym wymiarze czasu pracy. Podobnie stan zatrudnienia kształtował się w 2013 roku. Z biurem tłumaczeń (...) współpracuje stale od 50 do 60 osób, z którymi zawiera się umowy zlecenia, umowy o dzieło oraz umowy o współpracę z osobami, które prowadzą działalność gospodarczą. Umowy

z tłumaczami zewnętrznymi były zawierane w ten sposób, że otrzymywali oni drogą elektroniczną dokument w formie pliku, który miał podlegać tłumaczeniu oraz informacje

do kiedy tłumaczenie należało wykonać. Następnie decydowali czy podejmą się tłumaczenia czy też odmawiają. Zdarzały się przypadki odmowy. Wynagrodzenia były ustalane w zależności od rodzaju języka i ilości tekstu do tłumaczenia, np. stawka za stronę tłumaczenia z języka polskiego na język angielski obowiązywała 25 zł, w przypadku zaś tłumaczenia z języka angielskiego na język polski - 23 zł w przypadku M. G., a w przypadku tłumacza języka czeskiego i słowackiego S. J. - 30 zł za stronę. Każde tłumaczenie było ewidencjonowane literą P „projekt” i numerem porządkowym. Po wykonaniu tłumaczenie było weryfikowane z reguły przez odwołującego J. M. (1), jego pracowników jeśli chodzi o tłumaczenia dotyczące niniejszej sprawy, to E. Z. i E. J.. W razie wykrycia błędów także przez klienta, tłumaczenie było zwracane do poprawienia. Po wykonaniu tłumaczenia była zawierana umowa o dzieło na piśmie obejmująca z reguły kilka tłumaczeń. Jako przedmiot umowy był wskazywany numer projektu. Do umowy był wstawiany rachunek obejmujący dany numer umowy o dzieło. Odwołujący się oczekiwał przede wszystkim dotrzymania terminu wykonania tłumaczenia i wysokiej jakości tak, aby zamawiający klient był zadowolony z tłumaczenia i nie wnosił reklamacji. Niekiedy tłumaczenie było sygnowane nazwiskiem tłumacza, a niekiedy pieczętą firmową odwołującego D.. W sumie, w ciągu roku odwołujący się dla różnych kontrahentów wykonuje około 2.800 tłumaczeń, co daje około 30.000 stron tekstów, przy czym około 70% tłumaczeń, to tłumaczenia z różnych języków na język polski.

Sąd Okręgowy ustalił, że w umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 10 czerwca 2013 roku M. L. będący tłumaczem języka angielskiego, jako wykonawca zobowiązał się wykonać dzieło polegające na pisemnym przetłumaczeniu dokumentów z języka angielskiego na polski: (...), tj. umowy dystrybucyjnej (...) - warunki handlowe (...) dla Spółki Jawnej (...) i S. W.; (...) technicznego podręcznika użytkownika (...) dla Centrum (...) Sp. z o.o. Sp.k. i z języka polskiego na angielski (...) - centralna dyspozytornia elektrowni dla (...) S.A. w terminie do dnia 2 lipca 2013 roku na rzecz zamawiającego - Przedsiębiorstwa (...), za wynagrodzeniem 1.044,57 zł. Do umowy załączony jest rachunek nr (...) z dnia 10 czerwca 2013 roku wystawiony przez ubezpieczonego M. L..

Z kolei w umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 15 kwietnia 2013 roku M. L., jako wykonawca, zobowiązał się wykonać dzieło polegające na pisemnym przetłumaczeniu dokumentów z języka angielskiego na polski (...), (...), tj. zasady BHP dla gazów technicznych - (...) i Plan bezpieczeństwa dla (...) Sp. z o.o. w terminie do dnia 6 maja 2013 roku na rzecz zamawiającego - Przedsiębiorstwa (...), za wynagrodzeniem 603 zł. Do umowy załączony jest rachunek nr (...) z dnia 6 maja 2013 roku wystawiony przez ubezpieczonego M. L..

W umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 15 stycznia 2013 roku M. L., jako wykonawca, zobowiązał się wykonać dzieło polegające na pisemnym przetłumaczeniu dokumentów z języka polskiego na język angielski: (...), tj. dokumentację postępowania przetargowego dla (...) Sp. z o.o. z języka angielskiego na język polski (...) kodeksu postępowania biznesowego dla (...) S.A; (...) - kontraktu remontowego instalacji produkcji obręczy klejowych dla Huta (...) Sp. z o.o.; z języka polskiego na język angielski (...), tj. procedurę techniczną instalacji kriogenicznych (...) Sp. z o.o.; (...), tj. system informatyczny o numeracji pojazdów (...) dla (...) Sp. z o.o.; z języka angielskiego na język polski (...) dokumentacja wdrożeniowa nowych szyb samochodowych dla (...) Sp. z o.o.; w terminie do dnia 3 marca 2013 roku na rzecz zamawiającego - Przedsiębiorstwa (...), za wynagrodzeniem 1.824,81 zł. Do umowy załączony jest rachunek nr (...) z dnia 3 marca 2013 roku wystawiony przez ubezpieczonego M. L..

W umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 3 grudnia 2012 roku M. L., jako wykonawca, zobowiązał się wykonać dzieło polegające na pisemnym przetłumaczeniu dokumentów z języka angielskiego na język polski: (...), tj. dokument zarządzanie aktywami - opis programu informatycznego dla (...) Sp. z o.o.; (...) instalacja przewodów VN dla Elektrowni (...) dla (...) S.A.; (...) procedura audytu BHP i Ochrony środowiska dla (...) Sp. z o.o. w terminie do dnia 7 stycznia 2013 roku na rzecz zamawiającego - Przedsiębiorstwa (...), za wynagrodzeniem 3.386,68 zł. Do umowy załączony jest rachunek nr (...) z dnia 3 marca 2013 roku wystawiony przez ubezpieczonego M. L..

Zaskarżoną decyzją z dnia 19 lipca 2016 roku organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. L. w okresach wymienionych w decyzji, jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika składek J. M. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...), podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od 3 grudnia 2012 roku do 7 stycznia 2013 roku, od 24 stycznia 2013 roku do 3 marca 2013 roku, od 30 kwietnia 2013 roku do 6 maja 2013 roku i od 23 czerwca 2013 roku do 2 lipca 2013 roku z podstawą wymiaru składek w niej wskazaną.

Z ustaleń Sądu I instancji wynika też, iż w umowie nazwanej umową o dzieło nr (...), zawartej w dniu 4 lipca 2014 roku, J. M. (2) jako wykonawca, zobowiązał się wykonać dzieło polegające na pisemnym przetłumaczeniu dokumentów z języka niemieckiego na język angielski; (...), tj. procedury jakości materiałów wsadowych i wyrobów końcowych dla (...), w terminie do dnia 7 lipca 2014 roku na rzecz zamawiającego - Przedsiębiorstwa (...), za wynagrodzeniem 494 zł. Do umowy załączony jest rachunek nr (...) z dnia 4 lipca 2014 roku, wystawiony przez ubezpieczonego J. M. (2).

Z kolei w umowie nazwanej umową o dzieło nr (...), zawartej w dniu 5 listopada 2014 roku, J. M. (2) jako wykonawca zobowiązał się wykonać dzieło polegające na pisemnym przetłumaczeniu dokumentów z języka niemieckiego na język angielski: (...), tj. certyfikatów biznesowych dla (...) s.c., w terminie do dnia 7 listopada 2014 roku na rzecz zamawiającego - Przedsiębiorstwa (...), za wynagrodzeniem 114 zł. Do umowy załączony jest rachunek nr (...) z dnia 7 listopada 2014 roku, wystawiony przez ubezpieczonego J. M. (2).

Zaskarżoną decyzją z dnia 19 lipca 2016 roku organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że J. M. (2) w okresach wymienionych w decyzji, jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika składek J. M. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) J. M. (1), podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od 4 lipca 2014 roku do 26 lipca 2014 roku, od 5 listopada 2014 roku do 7 listopada 2014 roku z podstawą wymiaru składek w niej wskazaną.

Nadto, Sąd Okręgowy ustalił, że w umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 3 marca 2013 roku W. M., jako wykonawca, zobowiązał się wykonać dzieło polegające na pisemnym przetłumaczeniu dokumentów z języka angielskiego na język polski: (...) tj. instrukcji nastawnika (...) dla (...) Sp. z o.o.; (...), tj. sterownika wieloosiowego (...) dla obróbki łożysk dla (...) Sp. z o.o.; (...), tj. instrukcje modułu licznika elektronicznego dla (...) Sp. z o.o. w terminie do dnia 20 marca 2013 roku na rzecz zamawiającego - Przedsiębiorstwa (...), za wynagrodzeniem 2.814 zł. Do umowy załączony jest rachunek nr (...) z dnia 5 sierpnia 2013 roku wystawiony przez ubezpieczonego W. M..

W umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 5 sierpnia 2013 roku W. M., jako wykonawca, zobowiązał się wykonać dzieło polegające na pisemnym przetłumaczeniu dokumentów z języka angielskiego na język polski: (...), tj. dokumentacji technicznej projektu (...) dla (...)
Sp. z o.o.; (...), tj. instrukcji napędu elektrycznego armatury dla (...)
Sp. z o.o. w terminie do dnia 30 sierpnia 2013 roku na rzecz zamawiającego - Przedsiębiorstwa (...), za wynagrodzeniem 735 zł. Do umowy załączony jest rachunek nr (...) z dnia 30 sierpnia 2013 roku wystawiony przez ubezpieczonego W. M..

W umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 16 grudnia 2013 roku W. M., jako wykonawca, zobowiązał się wykonać dzieło polegające na pisemnym przetłumaczeniu dokumentów z języka angielskiego na język polski: (...), tj. opis techniczny miernika wibracji dla (...) Sp. z o.o. w terminie do dnia 16 grudnia 2013 roku na rzecz zamawiającego - Przedsiębiorstwa (...), za wynagrodzeniem 315 zł. Do umowy załączony jest rachunek nr (...) z dnia 16 grudnia 2013 roku wystawiony przez ubezpieczonego W. M..

Zaskarżoną decyzją z dnia 19 lipca 2016 roku organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że W. M. w okresach wymienionych w decyzji, jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika składek J. M. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) J. M. (1), podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od 14 marca 2013 roku do 20 marca 2013 roku, od 6 sierpnia 2013 roku do 30 sierpnia 2013 roku oraz od dnia 13 grudnia 2013 roku do 16 grudnia 2013 roku z podstawą wymiaru składek w niej wskazaną.

Następnie Sąd Okręgowy ustalił, że w umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 27 sierpnia 2013 roku B. A., jako wykonawca, zobowiązała się wykonać dzieło polegające na pisemnym przetłumaczeniu dokumentów i tłumaczeniu rozmów klienta w języku słowackim: (...) i (...) w terminie do dnia 2 września 2013 roku na rzecz zamawiającego - Przedsiębiorstwa (...), za wynagrodzeniem 419 zł. Do umowy załączony jest rachunek nr (...) z dnia 2 września 2013 roku wystawiony przez ubezpieczoną B. A..

Z kolei w umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 20 stycznia 2014 roku B. A., jako wykonawca, zobowiązała się wykonać dzieło polegające na pisemnym przetłumaczeniu dokumentów w języku słowackim: (...) w terminie do dnia 29 stycznia 2014 roku na rzecz zamawiającego - Przedsiębiorstwa (...), za wynagrodzeniem 325 zł. Do umowy załączony jest rachunek nr (...) z dnia 29 stycznia 2014 roku wystawiony przez ubezpieczoną B. A.. W ramach umowy (...) wykonała tłumaczenie - pisemne sądowe wniesienie roszczenia.

Zaskarżoną decyzją z dnia 19 lipca 2016 roku organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że B. A. w okresach wymienionych w decyzji, jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika składek J. M. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) J. M. (1), podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od 1 stycznia 2013 roku do 9 stycznia 2013 roku z podstawą wymiaru składek w niej wskazaną.

W dalszej kolejności Sąd I instancji ustalił, że w umowie nazwanej umową o dzieło nr (...) zawartej w dniu 25 października 2013 roku J. S., jako wykonawca, zobowiązała się wykonać dzieło polegające na pisemnym przetłumaczeniu dokumentów języka niemieckiego na język polski: (...) dokumentacji przetargowej na dostawę szyn do Niemiec dla (...) w terminie do dnia 28 października 2013 roku na rzecz zamawiającego - Przedsiębiorstwa (...), za wynagrodzeniem 656 zł. Do umowy załączony jest rachunek nr (...) z dnia 28 października 2013 roku wystawiony przez ubezpieczoną J. S..

Zaskarżoną decyzją z dnia 19 lipca 2016 roku organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że J. S. w okresach wymienionych w decyzji, jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika

składek J. M. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...), podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od 25 października 2013 roku do 28 października 2013 roku z podstawą wymiaru składek w niej wskazaną.

Ostatecznie Sąd Okręgowy ustalił, iż pomiędzy odwołującym się J. M. (1), a A. R. tłumaczem przysięgłym języka słowackiego i języka czeskiego doszło do zawarcia szeregu umów o dzieło w 2013 roku w ilości ośmiu o numerach: (...) z dnia 26 lutego 2013 roku; (...) z dnia 11 lutego 2013 roku; (...) z dnia 1 kwietnia 2013 roku; (...) z dnia 10 czerwca 2013 roku; (...) z dnia 6 września 2013 roku; (...) z dnia 14 listopada 2013 roku; (...) z dnia 5 listopada 2013 roku; (...) z dnia 5 grudnia 2013 roku oraz dziewięciu zawartych w 2014 roku o numerach: (...) z dnia 8 stycznia 2016 roku; (...) z dnia 19 lutego 2016 roku; (...) z dnia 3 marca 2016 roku; (...) z dnia 29 kwietnia 2016 roku; (...) z dnia 2 czerwca 2016 roku; (...) z dnia 21 lipca 2016 roku; (...) z dnia 1 września 2016 roku; (...) z dnia 8 października 2016 roku; (...) z dnia 4 listopada 2016 roku. Przedmiotem tych umów były z reguły tłumaczenia z języka czeskiego na język polski i niekiedy z języka polskiego na język czeski, tj. dokumentów w postaci: wypisów z rejestru handlowego, uchwały, postanowienia, dokumentów rejestracji pojazdu, pełnomocnictwa, zaświadczenia o niekaralności, karty pobytu, aktu zawarcia małżeństwa, aktów urodzenia, pism sądowych, pozwu, umowy założycielskiej spółki, klauzuli wykonalności; wypisów z KRS, pisma dotyczącego upadłości spółki, pisma i umowy o oddelegowaniu pracownika, pism dotyczących zatrudnienia; dokumentacji dot. rozliczenia podatku; tłumaczenia dokumentacji przetargowej; referencji technicznych; tłumaczeń technicznych i instrukcji. W sumie, w ramach wyżej wyszczególnionych umów, ubezpieczona wykonała 86 tłumaczeń tekstów. Do każdej umowy dołączała rachunek. Wynagrodzenie kształtowało się w różnych kwotach od 275 zł do 2.243,36 zł. Tłumaczenia wykonywano dla firm i osób fizycznych.

Zaskarżoną decyzją z dnia 19 lipca 2016 roku organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. R. w okresach wymienionych w decyzji, jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika składek J. M. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...), podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu:

od 11 lutego 2013 roku do 28 lutego 2013 roku, od 24 kwietnia 2013 roku do 25 kwietnia 2013 roku, od 3 czerwca 2013 roku do 11 czerwca 2013 roku, od 6 września 2013 roku do 18 września 2013 roku, od 5 listopada 2013 roku do 20 listopada 2013 roku, od 5 grudnia 2013 roku do 21 grudnia 2013 roku, od 8 stycznia 2014 roku do 29 stycznia 2014 roku, od 19 lutego 2014 roku do 28 lutego 2014 roku, od 28 marca 2014 roku do 31 marca 2014 roku, od 29 kwietnia 2014 roku do 5 maja 2014 roku, od 2 maja 2014 roku do 25 czerwca 2014 roku, od 21 lipca 2014 roku do 29 lipca 2014 roku, od 3 września 2014 roku do 5 września 2014 roku, od 8 października 2014 roku do 27 października 2014 roku, od 4 listopada 2014 roku do 19 listopada 2014 roku z podstawą wymiaru składek w niej wskazaną.

Z ustaleń Sądu wynika nadto, że każda z wymienionych wyżej umów o dzieło zawierała wspólne i identyczne postanowienia. I tak przewidziano, że na mocy umowy zamawiający dokonywał stosownych potrąceń, zgodnie z przepisami ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Wynagrodzenie miało zostać przelane na konto bankowe Wykonawcy w terminie 30 dni od daty odbioru dzieła przez zamawiającego. Wykonawcy miały zostać wydane materiały niezbędne do wykonania dzieła, a te których by nie zużył, podlegały zwrotowi najpóźniej w dniu przejęcia dzieła przez zamawiającego. Zgodnie

z § 7 umowy, zamawiający miał odebrać dzieło od wykonawcy i to zamawiający ponosił ostateczną odpowiedzialność wobec osób trzecich za wykonanie dzieła. W przypadku wystąpienia w dziele wad, zamawiający przysyłał wykonawcy reklamację, a wykonawca zobowiązany był odpowiedzieć na nią w ciągu 7 dni; brak odpowiedzi w terminie miał

oznaczać zgodę na reklamację (§ 8). W razie zwłoki w wykonaniu dzieła, zamawiającemu przysługiwała kara umowna w wysokości 0,2% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki.

W razie wystąpienia zwłoki w wykonaniu dzieła, zamawiający mógł wyznaczyć wykonawcy dodatkowy termin wykonania dzieła z zachowaniem prawa do kary umownej lub odstąpić od umowy oraz żądać kary umownej (§ 9). Zgodnie z § 10 umowy, zamawiającemu przysługiwało prawo do dochodzenia odszkodowania przewyższającego karę umowną.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy uznał, że odwołania są bezzasadne.

Sąd I instancji wskazał, że odwołujący - płatnik składek w toku postępowania nie kwestionował okresów objęcia wykonujących umowy o dzieło ubezpieczeniem społecznym i ubezpieczeniem zdrowotnym, ani podstaw wymiaru składek ustalonych w zaskarżonych decyzjach. W konsekwencji, sporna kwestia sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach osoby w nich wymienione z płatnikiem składek - J. M. (1) prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) - łączyły umowy o dzieło, czy umowy o świadczenie usług kwalifikowane, jako umowy starannego działania. Jej rozstrzygnięcie, w ocenie Sądu, rzutowało na kwestię podlegania zainteresowanych w tym czasie obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, a w konsekwencji także na ustalenie kwot należnych składek.

Odwołując się do treści art. 627 k.c., Sąd Okręgowy wskazał, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1976 roku, II CR 193/76, OSPiKA 1976 nr 11- 12, poz. 194, z dnia 12 lipca 1979 roku, II CR 213/79, OSNCP 1980 Nr 3, poz. 51, z dnia 20 maja 1986 roku, III CRN 82/86. OSNCP 1987 Nr 8, poz. 125, z dnia 27 maja 1983 roku,

I CR 134/83, OSPiKA 1984 Nr 4, poz. 84 z glosą A, Szpunara i z dnia 25 listopad 2004 roku, V CK 235/04, Biul. SN 2005 nr 4, s. 13). Dziełem jest stworzenie lub przetworzenie czegoś do postaci, w jakiej dotychczas nie istniało. Powinno ono posiadać byt samoistny, a więc niezależny od dalszego działania i istnienia twórcy (wykonawcy). Przy czym, nie chodzi

o rzeczy, czy wytwory masowo wytwarzane, czy produkowane według standardowych schematów i wzorców, czy ustalonych reguł. Dzieło może być materialne lub niematerialne. Równocześnie musi posiadać indywidualny charakter oraz odpowiadać osobistym

potrzebom zamawiającego. Dziełem może być także określony tekst, jeżeli spełnia cechy utworu, podlegający ochronie prawa autorskiego. Chodzi zatem o tekst o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, wypełniający kryteria twórczego i indywidualnego dzieła naukowego lub literackiego. Rzecz w tym, że ochronie prawa autorskiego nie podlegają działania o charakterze odtwórczym, polegające na wykonywaniu czynności wymagającym określonej wiedzy i zdolności do jej przekazania.

W ocenie Sądu, decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy ma ocena prawna stosunku prawnego wiążącego dowołującego się J. M. (1) i ubezpieczonych M. L., J. M. (2), W. M., B. A., A. R. i J. S.. Wobec powyższego, Sąd uznał, że wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, jako nieprzydatny w sprawie, podlegał oddaleniu, ponieważ biegły nie mógłby być uprawniony do oceny, czy efekt tłumaczenia jest wynikiem rezultatu, czy starannego działania.

W tym kontekście, Sąd I instancji stwierdził, że ubezpieczeni tłumacze nie wytwarzali żadnych oryginalnych dokumentów, czy tekstów. Ich zadaniem było przełożenie istniejących i wytworzonych uprzednio tekstów z jednego języka na inny język. Chodziło przy tym

o różnego rodzaju teksty prawnicze, handlowe, czy marketingowe oraz techniczne, instrukcje korporacyjne (umowa spółki, akt założycielski, uchwała). W szczególności dokumentom urzędowym sporządzonym w pierwotnej wersji w oryginalnym języku ich wytworzenia

(bez tłumaczenia) typu: odpis z KRS, dowód rejestracyjny, karta pobytu, klauzula wykonalności, akt zawarcia małżeństwa, akt urodzenia, postanowienie, zdaniem Sądu,

w żadnym wypadku nie można przypisać cech dzieła. Sąd miał na uwadze, że są to dokumenty sporządzane przez kompetentne organy władzy publicznej o wymaganiach i treści określonej przepisami prawa. Formę ich określają przepisy proceduralne a treść - prawo materialne. Sąd podniósł, że wszelkie dokumenty urzędowe, w tym orzeczenia i uzasadnienia do orzeczeń, nawet o dużym stopniu skomplikowania, czy finezji prawnej, nigdy nie są dziełami lecz tylko i wyłącznie dokumentami urzędowymi sporządzanymi według wcześniej ustalonych reguł prawa procesowego i materialnego. Tłumaczenie ich z języka oryginalnego na inny język, także nie będzie żadnym dziełem. W takiej pracy chodzi o wierne przełożenie ich treści tak, aby dokument był użyteczny i przydatny w celu, dla którego został sporządzony. Nie ma tu miejsca na żaden wkład twórczy i kreację. Nierzadko, dla starannego wykonania tłumaczenia będzie potrzebna fachowa wiedza, zwłaszcza z określonej branży, zdolności tłumacza, lecz to nie oznacza, że tłumacz tego rodzaju tekst, tworzy dzieło.

To samo należy odnieść do różnego rodzaju dokumentów składanych przez strony

w postępowaniu sądowym, czy administracyjnym, czyli: pozwu sądowego, pism prawniczych (zleczanych do tłumaczenia przez kancelarię adwokacką, czy firmy), dokumentów rejestracji pojazdów, które w znacznej ilości były tłumaczone przez A. R.. Zdaniem Sądu, dokumenty te sporządzane są według reguł ustalonych prawem, a ich tłumaczenie jest tym lepsze, im wierniej oddaje ich treść. Również nie można przypisać cech dzieła tekstom technicznym, instrukcjom typu: opis techniczny miernika wibracji, instrukcja napędu elektrycznego armatury, dokumentacja techniczna projektu, dokumentacja wdrożeniowa nowych szyb, zasady BHP, procedura audytu, techniczny podręcznik użytkownika, itp. zleczanym przez różne podmioty gospodarcze. Są to dokumenty związane z prowadzoną działalnością przez zlecające tłumaczenie firmy. Instrukcja, to nic innego, jak zbiór przepisów ustalających postępowanie w jakiejś dziedzinie, dokładne pouczenie, wskazówka. Takie dokumenty i ich tłumaczenie nie mogą być uznane za dzieło, gdyż trudno się w nich doszukiwać wkładu twórczego. Podobnie, w przypadku dokumentów tworzonych w obrocie gospodarczym, tj. dokumentacji przetargowej, kontraktów, umów handlowych, certyfikatów biznesowych. Sąd stanął na stanowisku, że w tłumaczeniu wszystkich wymienionych i wyżej opisanych dokumentów chodziło o odtworzenie ich treści w innym języku, tak aby mogły spełniać walory użytkowe i nadawały się do zastosowania w obrocie gospodarczym, technicznym, czy prawnym. Nie można tego rodzaju dokumentów przyrównywać

do utworów literackich (prozy, czy poezji), gdzie tłumacz z reguły ma pozostawiony znaczny margines swobody interpretacyjnej, a nadto niezbędny jest z jego strony pewien wkład twórczy.

Zdaniem Sądu, przetłumaczonych tekstów szczegółowo wskazanych przez odwołującego na etapie postępowania sądowego nie można traktować, jako utworów

w rozumieniu art. 1 ustawy z 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tak jak można by to było ewentualnie przyjąć w przypadku tłumaczenia poezji, prozy, gdzie niezbędny jest, prócz znajomości języka, także pewien twórczy wkład autora. Odwołując się do stanowiska Sądu Najwyższego (wyrok SN z 6 kwietnia 2011 roku, w sprawie o sygn. akt II UK 315/10), Sąd wskazał, że w przypadku zwykłego tłumaczenia, tłumacz nie tworzy żadnego dzieła, lecz tylko dokonuje zwykłej czynności translatorskiej, zwłaszcza

gdy przedmiotem nie jest szczególne dzieło literackie, lecz tylko „dokumenty związane

z działalnością firmy, w szczególności umowy i kontrakty, specyfikacje techniczne, dokumentacja korporacyjna, korespondencja firmowa”. Sąd podkreślił, że wykonanie oznaczonego dzieła z art. 627 k.c., to stworzenie dzieła, które poprzednio nie istniało, a takim nie są tłumaczenia dokumentów związanych z działalnością firmy.

W oparciu o analizę zeznań świadka i odwołującego, Sąd wskazał, że chodziło

nie tylko o wykonanie jakiegokolwiek tłumaczenia, ale o tłumaczenie wysokiej jakości, czyli sumienne i staranne takie, aby spełniało oczekiwania zlecającego tłumaczenie kontrahenta. Tłumaczony dokument miał się nadawać do zastosowania w danej branży, w obrocie prawnym, czy gospodarczym. Akcent nie był kładziony wyłącznie na rezultat rozumiany, jako sam fakt wykonania tłumaczenia. Przyjmujący zamówienie zobowiązywali się jedynie do przeprowadzenia wszystkich czynności niezbędnych do starannego przetłumaczenia przedstawionych im tekstów, według posiadanej znajomości języka i doświadczenia i nie ma znaczenia, że w tym przypadku musieli znać specyfikę

danej branży. Istotne w ocenie Sądu jest, że strony nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie czynnościowo określano prace, jakie mają wykonać zobowiązanie, tj. tłumaczenie tekstów. Przesyłano plik z tekstem, który miał podlegać tłumaczeniu, przyjmujący decydował się, czy podejmie tłumaczenie, odsyłał przetłumaczony tekst i wówczas dopiero zawierano pisemną umowę i wystawiany był rachunek przez tłumacza. Sąd przypomniał, że dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dzieło więc wyróżnia się tym, że jest oznaczone w umowie. Przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła zgodnie z art. 627 k.c. Jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenie takie jest zaś niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

Sąd podzielił zatem pogląd Sądu Okręgowego w Katowicach wyrażony w rozstrzygniętej już sprawie, a dotyczącej odwołującego się, o sygn. akt XI U 1883/16, że zważywszy na podpisywanie umów po wykonaniu tłumaczenia, „nie można uznać, że strony zawierały umowy z konkretnie określonym przedmiotem. Tym samym, przed przystąpieniem do wykonania umowy nie określano przedmiotu, jako wytworu przyszłego, materialnego, a jedynie czynności, które mają być wykonane przez wykonawcę umowy. Zainteresowani podpisując umowy zobowiązali się do wykonania określonych czynności (tłumaczenia), a nie wykonania oznaczonego dzieła. W zawartych umowach przedmiot tych umów nie został konkretnie określony”. Zdaniem Sądu, trudno mówić o jakichś ustnych ustaleniach w tym zakresie, skoro tłumacz otrzymywał plik tekstu drogą elektroniczną i decydował, czy wykonuje tłumaczenie. Z korespondencji elektronicznej zawartej w aktach organu rentowego nie wynika, aby były czynione tego rodzaju ustalenia. Z umów zawieranych pomiędzy stronami nie można więc było ustalić rezultatu umowy. Określenie w umowie czynności do wykonania jest charakterystyczną cechą umów starannego działania, a nie umów rezultatu.

Sąd stanął nadto na stanowisku, że zaniechanie w umowach zawieranych z ubezpieczonymi na poszczególne tłumaczenia określenia cech i kryteriów dzieła, nie może być usprawiedliwiane znaczną ilością tłumaczonych tekstów. Wówczas nie powstaje dzieło rozumiane jako indywidualny wytwór, lecz szereg tłumaczeń wykonywanych w procesie prowadzenia profesjonalnej działalności gospodarczej, a odbieranych przez klienta, za które faktycznie odpowiedzialność ponosił odwołujący J. M. (1), pomimo zawarcia odmiennych postanowień w umowach z ubezpieczonymi. Podkreślił Sąd, że przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania. Dzieło zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. W niniejszej sprawie jednorazowych tłumaczeń dokonywały ubezpieczone B. A. tłumacz przysięgły języka słowackiego „sądowe wniesienie roszczenia” dla (...) SA i J. S. germanistka tłumaczenie „dokumentacji przetargowej na dostawy szyn do Niemiec” także dla tej firmy (k. 90 a.s.). Ze względu jednak na przedmiot tłumaczeń Sąd uznał, że nie można mówić o wytworzeniu dzieła. W przypadku A. R., Sąd dopatrzył się ciągłej współpracy wskazującej na trwałość stosunku prawnego pomiędzy nią, a płatnikiem składek. W sumie, w ramach 17 umów, wykonała 86 tłumaczeń tekstów. Nie każda zawarta umowa o dzieło była równoznaczna z wykonaniem jednego tłumaczenia. W takim przypadku, ze względu na stałą współpracę, nie można przyjąć, że strony zawierały umowy o dzieło.

Sąd nie podzielił stanowiska, że decydującym kryterium umożliwiającym odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług winien być stopień skomplikowania tłumaczonego tekstu. Wskazał, że przy wykonywaniu umów starannego działania, w zależności od rodzaju wykonywanych czynności, nierzadko wymagana

jest także znaczna wiedza i wysokie kwalifikacje, czy umiejętności. W tym zakresie Sąd nie podzielił poglądu zawartego w uzasadnieniu do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu sygn. akt III AUa 298/16, na który powołał się odwołujący. Nadmieniał, że ten sam Sąd Apelacyjny w innej sprawie tego rodzaju, zajął odmienne stanowisko (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 25 listopada 2014 roku, III AUa 944/14). Sąd argumentował, że w przypadku dzieła chodzi „o kreacyjny, nowy, oryginalny wytwór intelektu, wywołany niepowtarzalną osobowością twórcy, który wykonany przez kogoś innego - wyglądałby inaczej” (wyrok SN dnia 5 lipca 2002 roku, III CKN 1096/00). Powyższe stanowi istotne kryterium delimitacyjne pomiędzy umową o dzieło, a innymi umowami cywilnoprawnym starannego działania. Ponadto, nie zostało wykazane, aby tłumaczenia wykonywane przez ubezpieczonych były unikatowe i dotyczyły bardzo specyficznych i rzadkich, bo wysoce technicznych dokumentów, takich jak: patenty naukowe, instrukcje obsługi aparatury medycznej, analizatorów biochemicznych badających krew pod kątem chorób genetycznych. Analiza wykazu zadań wykonywanych przez ubezpieczonych przedłożonych w sprawie przeczy temu, aby były to jakies wyjątkowe dokumenty, czy teksty. Niektóre z nich były bardzo proste do przetłumaczenia (np. dowód rejestracyjny pojazdu, pismo o oddelegowaniu pracownika, inne bardziej skomplikowane, tj. teksty techniczne (tłumaczenie centralna dyspozytornia elektrowni dla (...) S.A.). Nie były jednak unikatowe, rzadkie, ponieważ były związane z normalną działalnością, prowadzoną przez zamawiające je podmioty gospodarcze, a nie placówki naukowe, czy Instytuty. W ocenie Sądu, nie można było przyjąć, że ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciążało przyjmujących tłumaczenie. W przypadku, gdyby dany tłumacz odmówił wykonania zadania lub miał z tym problemy, istniała możliwość zwrócenia się do kogoś innego z licznych tłumaczy, z którymi współpracował odwołujący się (od 50 do 60), albo wykonania tłumaczenia przez zespół pracowniczy zatrudniony na stałe. Kontrahent zlecał wykonanie usługi odwołującemu, jemu płacił i od niego oczekiwał dobrej jakości tłumaczenia. Było to związane z renomą Biura D., które odwołujący wypracował sobie przez wiele lat prowadzenia działalności, co jak najbardziej wiarygodnie podkreślał w swoich zeznaniach.

Odnośnie kształtowania sposobu wynagradzania, Sąd uznał za niewiarygodne zeznania świadka E. Z., iż było ono ustalane przez wykonawców kosztorysowo lub ryczałtowo, a to wobec zeznań ubezpieczonych M. G. i S. J. złożonych w sprawie o sygn. XI U 1883/16 (k. 31 a.s.). Na tej podstawie Sąd ustalił, że wynagrodzenie faktycznie było ustalane od ilości stron tłumaczonego tekstu, uwzględniając też okoliczność, że zadania były wykonywane w ramach zorganizowanej działalności gospodarczej i w znacznych ilościach. Wycena tłumaczenia według ustalonych z góry stawek za stronę, niewątpliwie upraszczała zawieranie umów. W odniesieniu do umowy o dzieło, istnieje związek wynagrodzenia z samym dziełem i jego wartością, natomiast w świadczeniu usługi istnieje związek wynagrodzenia z ilością, jakością i rodzajem wykonywanej czynności starannego działania.

W odniesieniu do zasady swobody kontraktowania, wyrażonej w art. 353¹ k.c., Sąd przypominał, że w systemie ubezpieczeń społecznych zdarzają się nierzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa, nie jest tą, na którą wskazują strony. O rodzaju stosunku prawnego nie decyduje nazwa umowy, lecz faktyczna realizacja przez strony wzajemnych praw i obowiązków. Dlatego, zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 roku, I PK 315/07, Lex nr 470956). Nadto, podniósł Sąd Okręgowy, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 2015 roku (sygn. akt II UK 184/14), wskazał wprost, że swoboda stron w odniesieniu do sfery ubezpieczenia społecznego doznaje ograniczeń. W uzasadnieniu cytowanego wyroku Sąd Najwyższy zważył, że domeną ubezpieczeń społecznych są przepisy *ius cogens*, których wolą stron nie można wyłączyć, czy też ograniczyć. Przykładem jest kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu, które istnieje z mocy prawa i

mocą czynności prawnej nie można zniwelować powstających na tym tle obowiązków (...). Dlatego też podważanie uprawnień Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do kontroli prawidłowości zawieranych umów przez płatnika składek, jest nieuzasadnione. Takie uprawnienie można wywieść chociażby z art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej, stosownie do którego organ ten jest ustawowo umocowany do stwierdzania obowiązku ubezpieczenia.

Wobec powyższego, zdaniem Sądu, nie można przyjąć, aby zamawiający wymagał od wykonawców (ubezpieczonych) osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, który poddawałby się sprawdzianowi, w aspekcie wykonania umowy zgodnie z zamówieniem. Ubezpieczeni zostali w istocie zobowiązani do wykonywania czynności tłumaczenia przedstawianych im tekstów. Nie ma dowodów na wykonywanie przez nich tłumaczeń o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, wypełniającym kryteria twórczego i indywidualnego dzieła naukowego lub literackiego.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd uznał, że zaskarżone decyzje dotyczące płatnika i ubezpieczonych odpowiadają przepisom prawa, wobec czego, w punkcie pierwszym wyroku oddalił odwołania na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. w związku

z art. 627 i n. k.c., art. 734 i n. k.c. oraz art. 750 k.c. O kosztach zastępstwa procesowego uwzględniając wynik spraw, datę wpływu odwołań, Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu art. 109 § 2 k.p.c. w związku z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804) w brzemieniu obowiązującym przed zmianą dokonaną od 27 października 2016 roku.

Sąd wskazał, że wynagrodzenie z tytułu zastępstwa procesowego w sprawach o ustalenie istnienia, bądź nieistnienia stosunku ubezpieczenia społecznego lub jego zakresu (o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego; o podleganie ubezpieczeniom społecznym) jako o charakterze majątkowym, powinny być liczone według wartości przedmiotu sporu (por. uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów - zasada prawna z dnia 20 lipca 2016 roku, III UZP 2/16). Najwyższa wartość przedmiotu sporu została wskazana w sprawie A. R. (XI U 1921/16, tj. kwota 6.153 zł (wartość składek). Mieściła się zatem

w przedziale kwot od 5.000 zł do 10.000 zł, dla których stawka minimalna wynosi 2.400 zł, zgodnie z § 2 pkt 4 powołanego rozporządzenia obowiązującego w wersji na dzień wpływu odwołania do sądu, taką też kwotę Sąd zasądził, uwzględniając wynik sprawy. Niemniej, odwołujący się byłby zobowiązany, mając na uwadze wartość przedmiotu sporu

w pozostałych sprawach ponad zasądzoną kwotę, jeszcze ponieść koszty zastępstwa w kwocie 2.160 zł. Stosownie jednak do treści uchwały Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 2015-10-08, III CZP 58/15 (opubl: Monitor Prawniczy rok 2015, Nr 21, str. 1123), współuczestnikom formalnym (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.), reprezentowanym przez jednego pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym, należy się zwrot kosztów procesu obejmujących jego wynagrodzenie ustalone odrębnie w stosunku do każdego współuczestnika. Sąd powinien jednak obniżyć to wynagrodzenie, jeżeli przemawia za tym nakład pracy pełnomocnika, podjęte przez niego czynności oraz charakter sprawy (art. 109 § 2 k.p.c.).

Uwzględniając charakter spraw i fakt, że nakład pracy w istocie był znaczny przy opracowaniu odpowiedzi na odwołanie tylko w jednej z połączonych spraw, a w pozostałych sprawach sprowadzał się do uczynienia odpowiednich zmian, Sąd obniżył wynagrodzenie z tytułu zastępstwa procesowego, zasądzając wynagrodzenie tylko w wysokości jednej stawki minimalnej na podstawie najwyżej wskazanej w.p.s.

Wyrok w całości apelacją zaskarżył odwołujący się płatnik składek, zarzucając:

I. naruszenie wyrażonej w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasady demokratycznego państwa prawnego (oraz wynikającej z niej zasady dostatecznej określoności prawa) w związku z naruszeniem wyrażonej w art. 7 Konstytucji

oraz art. 87 Konstytucji w zw. z art. 8 Konstytucji zasady legalności, poprzez przyjęcie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 68 ust. 1 pkt 1 lit a, art. 6 ust. 1 pkt 4,

art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1 i 11, art. 38 ust. 1 ustawy z dnia

13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 roku, poz. 963 z późn. zm.), jako podstawy kompetencyjnej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, do kwestionowania rodzaju łączącego strony stosunku cywilno-prawnego i kwalifikowania zawieranych przez płatnika i osoby ubezpieczone umów o dzieło jako umów o świadczenie usług;

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 734 § 1 w zw. z art. 750 k.c. w zw. z art. 65

§ 2 k.c., poprzez zastosowanie tych przepisów w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że płatnika i osobę ubezpieczoną łączyła umowa o świadczenie usług, mimo

że zgodnie z treścią zobowiązania, osoba ubezpieczona wykonywała z góry określone czynności, których materialnym rezultatem były w pełni weryfikowalne

pod względem jakościowym tłumaczenia, co wypełnia dyspozycję art. 627 k.c.

i stanowi umowę o dzieło, której zawarcie nie kreuje obowiązku ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego;

- naruszenie art. 627 k.c. w zw. z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2006 roku, nr 90, poz. 631 - tekst jednolity), poprzez jego błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, że dziełem może być tylko tekst podlegający ochronie prawa autorskiego w sytuacji, gdy dziełem jest przyszły, z góry określony, samoistny, materialny lub niematerialny,

lecz ucieleśniony, obiektywnie osiągalny i (w danych warunkach) pewny rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie, którego charakter nie wyklucza możliwości zastosowania przepisów o rękojmi za wady (A. Brzozowski, w: System prawa cywilnego, t. 7, s. 333 w podrozdziale pt.: „Przedmiot umowy o dzieło”);

III. mające wpływ na rozstrzygnięcie naruszenie prawa procesowego, tj. art. 227 k.p.c.

i art. 233 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego w zakresie translatoryki w sytuacji, gdy Sąd nie posiadał wiadomości specjalnych z dziedziny translatoryki i w konsekwencji, nie dokonał właściwych ustaleń odnośnie do kwestii, na czym polega proces tłumaczenia tekstu z jednego języka na drugi, czy w wyniku tego procesu powstaje określony rezultat, czy proces tłumaczenia polega na wykonywaniu „zwykłych czynności translatorskich”, a także błędnie uznał, że „dziełem może być określony tekst, jeżeli spełnia cechy utworu (str. 13 uzasadnienia).

Wskazując na powyższe, apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w całości, poprzez orzeczenie, że odwołujący nie podlegał w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach obowiązkowym ubezpieczeniu społecznym z tytułu łączących go z zainteresowanymi umów o dzieło,

1. ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie Sądowi I instancji sprawy do ponownego rozpoznania,

2. zasądzenie od organu na rzecz odwołującego kosztów procesu za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W pierwszej kolejności apelujący wniósł na podstawie art. 193 Konstytucji RP

o przedstawienie Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego co do zgodności

z Konstytucją art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 68 ust. 1 pkt 1 lit a, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1 i 11, art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku

o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 roku, poz. 963 z późn. zm.), jako podstawy kompetencyjnej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do kwestionowania rodzaju łączącego strony stosunku prawnego i kwalifikowania zawieranych przez płatnika i osoby ubezpieczone umów o dzieło, jako umów o świadczenie usług.

Pełnomocnik organu rentowego wniosł o oddalenie apelacji oraz wniosków dowodowych. Domagał się też zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Po uzupełnieniu postępowania dowodowego Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja niezawierająca usprawiedliwionych podstaw podlega oddaleniu.

Wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd Okręgowy poczynił niewadliwe ustalenia faktyczne oraz dokonał prawidłowej wykładni prawa materialnego. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu I instancji, zaprezentowaną w pisemnych motywach wyroku i przyjmuje za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich ponowne szczegółowe przywoływanie w uzasadnieniu Sądu odwoławczego (vide: orzeczenia Sądu Najwyższego: wyroki z dnia: 6 lipca 2011 roku, sygn. akt I CSK 67/11, Lex nr 970061; 14 lutego 2013 roku, sygn. akt II CSK 292/12, Lex nr 1318346; postanowienie z dnia 11 lipca 2014 roku, sygn. akt III CSK 256/13, Lex nr 1511200).

Spośród zarzutów apelacyjnych, w pierwszej kolejności rozważenia wymaga zarzut naruszenia prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c. Bowiern prawidłowość zastosowania

lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na podstawie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 roku, sygn. akt II CKN 60/97, OSNC 1997, Nr 9, poz.128).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nietrafnym jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którym, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania

na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy ocenił materiał dowodowy w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Reguła wyrażona w tym przepisie jest nierozzerwalnie związana z zasadą swobodnej oceny dowodów. W orzecnictwie utrwalony jest pogląd, iż ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądzenia w części obejmującej ustalenie faktów. Obejmuje ona rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się

ze środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli więc

z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ona zatem ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, sygn. akt II CKN 817/00, Lex nr 56906).

Podkreślić należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu wymaga wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia

życiowego, to może jedynie być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena

sądu (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 maja 2008 roku, sygn. akt I ACa 953/07).

Sąd II instancji nie dopatrył się, by analiza wyników postępowania dowodowego doprowadziła Sąd Okręgowy do wniosku sprzecznego z zasadami logiki, bądź zasadami doświadczenia życiowego.

W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że nawet, jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego można wywieść inną wersję wydarzeń, zgodną z twierdzeniami apelującego, ale jednocześnie wersji przyjętej przez Sąd I instancji nie można zarzucić uchybienia podstawowym regułom oceny wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, to stanowisko apelacji będzie tylko polemiką z trafnymi ustaleniami Sądu I instancji. Tak też jest w niniejszej sprawie, gdyż dokonanej przez Sąd Okręgowy ocenie nie sposób zarzucić uchybień. Zaakcentować raz jeszcze należy, że ocena dowodów należy do sądu I instancji i nie może ona ulec korekcie, jeżeli jest ona adekwatna do okoliczności sprawy i nie wykazuje wskazanych wyżej błędów (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 14 stycznia 2000 roku, sygn. akt I KKN 1169/99, 16 maja 2000 roku, sygn. akt IV KKN 1097/00, Lex nr 52624, 27 września 2002 roku, sygn. akt IV KKN 1316/00, Lex nr 80273, 16 grudnia 2005 roku, sygn. akt III CK 314/05, Lex nr 172176).

Dalej należy wskazać, oceniając zarzuty apelacji, że w orzecznictwie przyjmuje się, iż art. 227 k.p.c. stosowany jest przed podjęciem rozstrzygnięć dowodowych, uprawnia bowiem sąd do selekcji zgłoszonych dowodów jako skutku przeprowadzonej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. Nie może być zatem przedmiotem naruszenia sądu, ponieważ nie jest źródłem obowiązków ani uprawnień jurysdykcyjnych, lecz określa jedynie wolę ustawodawcy ograniczenia kręgu faktów, które mogą być przedmiotem dowodu w postępowaniu cywilnym (por. wyrok SN z dnia 25 czerwca 2008 roku, II UK 327/07, Lex nr 496393). Naruszenie tego przepisu może być natomiast pośrednio i wówczas powinno być powiązane z art. 217 § 2 k.p.c., poprzez postawienie zarzutu pominięcia określonego dowodu, mimo jego istotności dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok z dnia 9 września 2011 roku, I CSK 248/11, Lex nr 1043961). W takim rozumieniu, w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy również nie dopuścił się naruszenia przepisów postępowania. W szczególności, Sąd Okręgowy zasadnie oddalił wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu translatoryki, jako, że okoliczności, mające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, zostały dostatecznie wyjaśnione (art. 217 § 3 k.p.c.). To Sąd, a nie biegły był zobowiązany do ustalenia charakteru prawnego łączącego odwołującego z zainteresowanymi. Tym samym, żadna wiedza specjalistyczna biegłego nie była w sprawie konieczna - a to jedynie uzasadniałoby wniosek o powołanie biegłego w sprawie. Z kolei, w świetle zarzutów apelacji, należy wskazać, że pozostałe okoliczności, których ustalenia domagał się odwołujący za pomocą dowodu z opinii biegłego, nie mogły doprowadzić do rozstrzygnięcia o przedmiocie sprawy. Jak bowiem słusznie wskazał Sąd I instancji, istota zagadnienia sprowadzała się do oceny prawnej zawartych umów. Za niedopuszczalne uznaje się natomiast przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w celu ustalenia obowiązującego stanu prawnego oraz zasad stosowania i wykładni obowiązujących przepisów prawa (iura novit curia). Por. m.in. orzeczenie SN z dnia 4 marca 1965 roku, III CR 795/64, PiP 1966, z. 4-5, poz. 831; wyrok SN z dnia 4 listopada 1966 roku, II PR 445/66, Lex nr 13913; postanowienie SN z dnia 21 grudnia 1966 roku, I CR 214/66, Lex nr 6090; uzasadnienie orzeczenia SN z dnia 1 lipca 1998 roku, I PKN 203/98, OSNAPiUS 1999, nr 15, poz. 478; uzasadnienie wyroku SN z dnia 12 września 2000 roku, I PKN 10/00, OSNP 2002, nr 7, poz. 156; uzasadnienie wyroku SN z dnia 20 grudnia 2006 roku, IV CSK 299/06, Lex nr 233051.

Chybiony jest również podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia art. 2, art. 7 oraz art. 87 w zw. z art. 8 Konstytucji.

Jak trafnie wskazał Sąd I instancji, spór w niniejszej sprawie dotyczy kwalifikacji prawnej opisanych w zaskarżonych decyzjach umów cywilnoprawnych. Nie ulega

przy tym wątpliwości, iż organ rentowy, w oparciu o dyspozycję normy art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych

(tekst jednolity: Dz. U. 2017 roku, poz. 1778, dalej jako ustawa systemowa), uprawniony jest do wydawania decyzji, w których rozstrzyga o podleganiu ubezpieczeniom

społecznym. Oczywistym jest również, że dokonuje przy tym kwalifikacji prawnej

umów stanowiących tytuł do ubezpieczenia społecznego (vide: wyroki Sądu Najwyższego

z dnia 25 października 2016 roku, sygn. akt I UK 446/15, z dnia 10 stycznia 2017 roku,

sygn. akt III UK 53/16, z dnia 26 stycznia 2017 roku, sygn. akt II UK 639/15).

W tym kontekście, na uwagę zasługuje regulacja aksjologiczna, ujęta w treści norm Konstytucji RP. Po pierwsze, zwrócić należy uwagę, iż określona w treści art. 22

Konstytucji RP zasada swobody działalności gospodarczej, musi być odczytywana

łącznie z normą odwołującą się do solidarności i ważnego interesu publicznego

(art. 20 Konstytucji RP). Po drugie, normy konstytucyjne zawierają gwarancje prawa

do zabezpieczenia społecznego (art. 67 Konstytucji RP). I wreszcie - po trzecie,

przepis art. 84 Konstytucji RP wyznacza obowiązek ponoszenia ciężarów składkowych.

W kontekście tego przepisu, składki na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń

Pracowniczych oraz Fundusz Pracy, są świadczeniami pieniężnymi o charakterze publicznoprawnym. Składki te są

zatem świadczeniami bezzwrotnymi, przymusowymi i nieodpłatnymi, co oznacza - zgodnie z zasadą automatyzmu

ubezpieczeniowego - iż stosunek ubezpieczenia społecznego powstaje automatycznie z chwilą nawiązania stosunku

prawnego rodzącego obowiązek ubezpieczeniowy (por. T. Zieliński, Ubezpieczenia społeczne pracowników. Zarys

systemu prawnego - część ogólna, Warszawa - Kraków, 1994). Emanacją tej zasady jest regulacja przyjęta w treści art.

46 ustawy systemowej, nakładająca na płatnika składek szereg obowiązków związanych z obliczaniem, potrącaniem,

rozliczaniem i opłacaniem składek.

Dalej należy wskazać, iż zgodnie z art. 353¹ k.c., strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku

prawnego, co jednak nie oznacza dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie

sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob.

także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010 roku, sygn. akt II UK 334/09). Inaczej rzecz ujmując, skoro

wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem

nie jest dzieło, w rozumieniu

art. 627 k.c. Punktem wyjścia do rozważań dotyczących charakteru spornych umów jest stwierdzenie, iż zgodnie

z treścią przepisu art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a

zamawiający do zapłaty wynagrodzenia, natomiast, na mocy przepisu art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia

przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym,

do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych, zauważyć trzeba, iż obie umowy mogą być zaliczone do

umów, których przedmiotem jest świadczenia pracy, jednakże różnią się w zakresie podstawowych elementów

konstytutywnych, stanowiących o istocie umowy.

Zatem okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny, jako umowę o dzieło, eksponując w ten

sposób jej charakter, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z

uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (vide: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca

2013 roku, sygn. akt II UK 201/12 oraz z dnia 21 marca 2013 roku, sygn. akt III CSK 216/12 i powołane w nim

wcześniejsze orzeczenia). Sąd Najwyższy w swym orzecznictwie trafnie podkreśla, że kwalifikacja prawna umów

cywilnoprawnych, których przedmiotem jest świadczenie pracy, czyli umowy o dzieło (art. 627 k.c.) oraz umowy o świadczenie usług

(art. 750 k.c.), jest trudna (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017 roku, sygn. akt III UK 53/16). Różnią się one rodzajem świadczenia. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na realizacji dzieła „oznaczonego”. Kodeks cywilny nie zawiera definicji pojęcia terminu „dzieło”, ale nie ulega wątpliwości, iż przedmiotem umowy - opisanej w treści

art. 627 k.c. - jest zindywidualizowany i konkretny (czyli „oznaczony” przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Nie ma przy tym wątpliwości, że użyty w treści art. 627 k.c. termin: „oznaczenie” odnosi się do - następującego pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych - „oznaczenia” indywidualnego efektu, natomiast w przypadku umowy „o świadczenie usług” (art. 750

w zw. z art. 734 k.c.) - użycie zwrotu „świadczenie usług”, opisuje - poprzez samo użycie liczby mnogiej - kategorię powtarzających się działań (zobowiązanie ciągłe). Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego

i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego, jak i wykonawcy dzieła, uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem

z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę, a nie zamawiającego. Podkreślić zatem trzeba za Sądem Najwyższym,

iż przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2017 roku, sygn. akt II UK 140/16). Zatem, jednym

z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Oczywistym być przy tym musi, że prawidłowe wykonanie pracy jest pożądane

w każdym (również cywilnoprawnym) reżimie świadczenia pracy, zaś uprawnienie do oceny jakości produktu, czy usługi (skutkujące obniżeniem wynagrodzenia lub koniecznością usunięcia wady) cechuje również stosunek pracy (art. 82 k.p.), będący umową starannego działania. Podkreślenia wymaga, iż umowa o świadczenie usług (art. 734 w zw.

z art. 750 k.c.) również polega na zobowiązaniu dłużnika do podjęcia wymaganych czynności, przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności. Celem umowy o świadczenie usług jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Nawet, jeśli celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, że dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć. Treść zobowiązania dłużnika pozostaje bowiem w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności oznacza,

że dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo, iż nie osiągnięto określonego celu umowy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 roku, sygn. akt II CSK 117/06).

Nie ma racji skarżący utrzymując, iż analizowane umowy cywilnoprawne łączące go

z zainteresowanymi były umowami o dzieło, niestanowiącymi tytułu do objęcia zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

Stanowiska apelującego nie potwierdziły wyniki postępowania dowodowego prowadzonego przed Sądem I i II instancji, a te wskazują, iż przedmiotem spornych umów było tłumaczenie ustne rozmów oraz tłumaczenie pisemne dokumentacji. Jako przedmiot umowy wpisywano przetłumaczenie dokumentów i rozmów u klienta, przy tym jednak

nie precyzowano z jakiego języka na jaki należy przełożyć tekst, czy rozmowę, natomiast dokumenty przeznaczone do tłumaczenia były określone jedynie za pomocą ustalonego symbolu. Tym samym, przedmiot poszczególnych umów nie był precyzyjnie określony

i strony określały jedynie czynności, które mają zostać wykonane przez wykonawcę umowy. Powyższe ustalenia, zdaniem Sądu Apelacyjnego, uprawniały Sąd I instancji do konstatacji, że w takich okolicznościach faktycznych brak jest podstaw do wywiedzenia konkluzji

o istnieniu rezultatu w rozumieniu umowy o dzieło z art. 627 k.c., a przetłumaczonego tekstu nie można traktować, jako utworu w rozumieniu art. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku

o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 roku, poz. 880), gdyż nie stanowił przejawu działalności twórczej zainteresowanych.

Taki też pogląd zaprezentował Sąd Najwyższy w powołanym również przez Sąd

I instancji wyroku z dnia 6 kwietnia 2011 roku, w sprawie sygn. akt II UK 315/10, gdzie wskazano w motywach rozstrzygnięcia, że w przypadku zwykłego tłumaczenia, tłumacz

nie tworzy żadnego dzieła, lecz tylko dokonuje zwykłej czynności translatorskiej, zwłaszcza, gdy przedmiotem nie jest szczególne dzieło literackie, lecz tylko „dokumenty związane

z działalnością firmy, w szczególności umowy i kontrakty, specyfikacje techniczne, dokumentacja korporacyjna, korespondencja firmowa”.

Pogląd ten w całości akceptuje Sąd Apelacyjny. Przy czym, wbrew zarzutom apelacji, nie zachodzi potrzeba interpretacji pojęcia „czynności translatorskich”, albowiem istotna

jest tutaj powtarzalność czynności, charakterystyczna dla umów o świadczenie usług,

a nie o szczególny rodzaj czynności.

W rozpoznawanej sprawie zainteresowani zobowiązywali się do przeprowadzenia wszystkich czynności niezbędnych do starannego przetłumaczenia przedstawionych

im tekstów, według posiadanej znajomości języka i doświadczenia. Istotne jest, że strony

w pisemnych umowach nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie czynnościowo określano prace, jakie mają być wykonane, np. przetłumaczenie dokumentacji.

Ocena ta znajduje uzasadnienie w zgromadzonym materiale dowodowym;

w postanowieniach zawieranych z zainteresowanymi umów o dzieło i złożonych zeznaniach. W szczególności należało zwrócić na okoliczności wynikające z zeznań E. Z. - córki i pracownika odwołującego się płatnika.

Świadek, zatrudniona od 15 lat w Biurze (...), jako tłumacz, zeznała, że firma ma trzy obszary specjalizacji: specjalistyczne tłumaczenia techniczne (z zakresu energetyki, hutnictwa i metalurgii); tzw. teksty kreatywne, czyli materiały marketingowe tworzone na bazie tekstu w obcym języku oraz tłumaczenia prawnicze i ekonomiczne (umowy handlowe). Wskazała, że określone prace, nazywane projektami, jeśli nie były wykonywane przez pracowników etatowych, to były kierowane mailowo do zrekrutowanych tłumaczy, jako zapytanie wraz z tekstem do tłumaczenia. Tłumacz decydował czy będzie w stanie przetłumaczyć tekst ze względu na zawartość merytoryczną. Jeśli przyjmował propozycję, to pracownicy biura rejestrowali i opisywali projekt i ponownie wysyłali mailowo te same pliki do tłumacza, jako pracę do wykonania

z określonym terminem i wynagrodzeniem. Po odebraniu tłumaczenia następował merytoryczny odbiór pracy tłumacza przez weryfikatorów. Po ujawnieniu błędów tłumaczenia następował zwrot tekstu do poprawy. Zazwyczaj tłumacz poprawiał swoje błędy, a jeśli stwierdzał, że nie jest w stanie, to kierowano prace do wykonania do innego tłumacza.

Powyższe okoliczności znalazły potwierdzenie w zeznaniach przesłuchanych w toku postępowania apelacyjnego dowodach z zeznań z zainteresowanych B. A. oraz W. M., którzy wskazali, że tekst do tłumaczenia otrzymywali drogą elektroniczną. W ten sposób otrzymywali również informację odnośnie terminu wykonania tłumaczenia,

a następnie ustalano wysokość wynagrodzenia, na podstawie ilości stron tłumaczenia. Świadek E. Z. zeznała w dalszej kolejności, że podjęcie współpracy było odnotowywane w programie komputerowym, a w umowach określano

symbolem literowym i cyfrowym konkretny projekt. Świadek zeznała, iż trudno byłoby wszystkie informacje opisowe dotyczące tłumaczenia zawrzeć w umowie.

Z powyższych zeznań E. Z. w szczególności wynika, że z obszarów specjalizacji Biura (...), tylko tłumaczenia treści tzw. tekstów kreatywnych tłumacz nie tłumaczył dosłownie, ale dokonywał transkrecji, czyli tworzył pewną treść na nowo, ale zgodnie z myślą i intencją tekstu źródłowego. Transkrecja dotyczyła tekstów o charakterze marketingowym, reklamowym. Natomiast w pozostałych przypadkach, w ocenie Sądu II instancji, wynik dokonania tłumaczenia tekstów dokumentacji nie stanowił dzieła, w rozumieniu art. 627 k.c., bowiem tłumaczenie umów handlowych, regulaminów pracy, dokumentacji przetargowej, nie wymagało szczególnej wrażliwości oraz zrozumienia i oddania intencji autora, a jedynie wiernego przekazu tłumaczonej dokumentacji. Jakkolwiek określony wyraz w danym języku może mieć wiele synonimów i z tego względu przetłumaczenie tego samego tekstu przez kilku tłumaczy mogłoby się różnić, jednakże wcale nie oznacza to, że wynikiem dokonanego tłumaczenia powstał nowy, indywidualnie określony i samoistny rezultat. Tym bardziej, taki zindywidualizowany rezultat nie powstał w realizacji tłumaczenia ustnego.

Przedstawione ustalenia faktyczne, wskazujące na okoliczności, w jakich dochodziło do zawarcia umów o dzieło z zainteresowanymi tłumaczami, pozwalają na uznanie, iż faktycznie dochodziło do zawarcia w trybie art. 72 k.c., umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.) pomiędzy przedsiębiorcą prowadzącym - z natury rzeczy - działalność gospodarczą na własne ryzyko i tłumaczami posiadającymi požądane przez niego kwalifikacje. Z przedstawionych okoliczności należy wyprowadzić wniosek, że zamiarem stron i celem tejże umowy (art. 65 § 2 k.c.) było nawiązanie trwałej więzi, na podstawie której przyjmujący zlecenie (tłumacz) zobowiązywał się do wykonywania, za wynagrodzeniem, usługi tłumaczenia tekstów technicznych, biznesowych, prawniczych, a dający zlecenie do określenia sposobu jego wykonania i wypłaty uzgodnionego wynagrodzenia. Taka relacja odpowiada - w ocenie Sądu Apelacyjnego - zawodowemu charakterowi prowadzonej przez J. M. (1) działalności gospodarczej, polegającej na wykonywaniu zleconych przez klientów tłumaczeń. Emanacją takiej umowy było umieszczenie tłumacza na liście tłumaczy, co prowadziło do wytworzenia trwałej relacji wyrażającej się poprzez gotowość do wykonywania zleconych czynności, w granicach przyjętych wcześniej ustaleń. Przedstawiane tłumaczom do realizacji projekty (zadania w formie tłumaczeń ustnych lub pisemnych), terminy ich wykonania i wysokość przysługującego wynagrodzenia, stanowiły w istocie wypełnianie wcześniej zawartego zobowiązania umownego. Również sposób wykonania tych zobowiązań wskazuje, iż dochodziło do zawarcia umów starannego działania. Przed zawarciem umowy J. M. (1) upewniał się czy potencjalny wykonawca zlecenia (tłumacz) posiada odpowiednie kwalifikacje (wiedzę i umiejętności) niezbędne do wykonania zleconych tłumaczeń. Następnie tłumacz wykonywał swoje zadanie (nazywane projektem), dokładając staranności ogólnie wymaganej w stosunkach tego rodzaju (art. 355 § 1 k.c.). Efekty jego pracy oceniane były bezpośrednio przez klienta (w przypadku tłumaczeń ustnych) lub przez zatrudnionych w tym celu przez J. M. (1) weryfikatorów. W tej sytuacji, poszukiwanie autonomicznych podstaw parametrów dzieła, w rozumieniu Kodeksu cywilnego, skazane jest na niepowodzenie, gdyż przedmiotem umów były powtarzające się czynności, a nie ich rezultat (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 roku, sygn. akt II UK 308/2011).

Nie budzi wątpliwości, iż płatnik składek oceniane umowy o dzieło zawierał z tłumaczami języków obcych, a zatem profesjonalistami. Zatem podkreślić należy, iż przedmiot umów z udziałem profesjonalisty stanowi elementarną cechę kontraktu opisanego w treści art. 627 k.c. Powinien on być oznaczony in concreto, ściśle według schematu właściwego dla danego rodzaju umowy, niezależnie od rodzaju prowadzonej działalności i oczywistości jego powstania z racji określonych umiejętności, cech osobistych wykonawcy. Ułomna konstrukcja przedmiotu umów nie rodzi żadnego domniemania (faktycznego, ani prawnego), że chodzi wyłącznie o uzyskanie konkretnego rezultatu. Ten bowiem może być osiągnięty w toku wykonania różnych rodzajów umów.

Wynika z tego, że na gruncie ubezpieczenia społecznego umowa, której przedmiot został przez profesjonalistę określony nieprecyzyjnie, nie może być kwalifikowana, jako wyjątek od reguły, usprawiedliwiający fakt niepodlegania ubezpieczeniu społecznemu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 2017 roku, sygn. akt III UK 147/16, Lex nr 2296861). Sąd II instancji w pełni podziela prezentowane stanowisko Sądu Najwyższego.

Kierując się powyższymi motywami, Sąd Apelacyjny podzielił pogląd Sądu

I instancji, że przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umów o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie, lecz staranne, zgodne z pewnymi regułami przetłumaczenie tekstów.

Konsekwencją zawarcia przez strony umów o świadczenie usług był obowiązek skarżącego zgłoszenia zainteresowanych do ubezpieczenia i opłacania składek na: ubezpieczenie społeczne na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 18 ust. 3 w zw. z ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Zatem zaskarżone decyzje, obejmujące zainteresowanych w/w ubezpieczeniami w spornych okresach wykonywania umów o świadczenie usług, są prawidłowe.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny, po myśli art. 385 k.p.c. orzekł, jak w punkcie 1 sentencji.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów, albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przyjmuje się, że odstąpienie od obciążenia strony przegrywającej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi, mogą uzasadniać zarówno fakty związane z samym procesem, jak i leżące poza nim, a dotyczące sytuacji życiowej, stanu majątkowego stron, które powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego. Zatem, przepis art. 102 k.p.c. znajduje zastosowanie wówczas, gdy w okolicznościach danej sprawy obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby rażąco niezgodne z zasadami słuszności. Zastosowanie art. 102 k.p.c. nie wymaga wniosku strony (por. postanowienie SN z dnia 14 lutego 2013 roku, sygn. akt II CZ 185/12, Lex nr 1314404). Stosowanie art. 102 k.p.c. opiera się na dyskrecyjnej władzy sędziego i zasadniczo uwzględnia poczucie sprawiedliwości i zasady słuszności.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że rozstrzygnięcie w sprawie nałoży na odwołującego obowiązek uiszczenia zaległych składek. W tej sytuacji, dodatkowe obciążanie strony przegrywającej kosztami zastępstwa procesowego stanowiłoby dodatkową, nadmierną, w ocenie Sądu Apelacyjnego, uciążliwość.

Ponadto należy pamiętać, że rozpoznana sprawa jest jedną z wielu spraw z odwołania J. M. (1), a sprawy te są bardzo podobne pod względem okoliczności stanu faktycznego jak i stanu prawnego.

Dlatego nakład pracy pełnomocnika organu rentowego w niniejszej sprawie nie był duży, a nadto przedstawione stanowisko było identyczne ze stanowiskiem zawartym w innych sprawach.

/-/SSO del. B.Torbus /-/SSA M.Pierzycka-Pająk /-/SSA E.Kocurek-Grabowska

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR